



Walenty Salkowski – poeta nieznany

W zbiorach Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk znajduje się okazały stosik zeszytów, w których Walenty Salkowski pisał swe wiersze. Cały zbiór podarował tuż przed śmiercią w 1866 roku Towarzystwu. Oprócz wierszy PTPN przechowuje także jego traktat o estetyce. Obecnie większość z jego twórczości przygotowana jest do digitalizacji i upowszechnienia na stronach Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej.

Zapytacie, co wspólnego ma genealogia z wierszami? Otóż okazało się, że ma.

Kiedy pierwszy raz zainteresowałam się twórczością tego poety, znalazłam jedynie krótkie pośmiertne wspomnienie opublikowane w „Rocznikach Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”. W tekście tym informacje były ogólnikowe i nie widniały tam żadne daty. Moja bibliotekarska i genealogiczna ciekawość wygrała z brakiem czasu i rozpoczęłam poszukiwania, a pomogły w nich właśnie wiersze – w kilku przypadkach pozwoliły określić przybliżone daty wydarzeń i poznać inne ciekawostki z życia jego rodziny i zaprzyjaźnionych z poetą osób. Kiedy pośród wielu zachowanych utworów ktoś z czytelników znajdzie swego krewnego, któremu autor dedykował utwór, będzie mógł zapoznać się z informacjami o poecie.

O autorze i jego berlińskich perypetiach

Antoni Walenty¹ (korzystał z drugiego imienia) przyszedł na świat ze związku małżeńskiego Tomasza Salkowskiego i Weroniki Szymańskiej 10 lutego 1796 roku w Poznaniu, prawdopodobnie w domu przy ul. Gołębiej 278, którego Tomasz był właścicielem², ochrzczony został 14 tegoż miesiąca w poznańskiej farze. Miał co najmniej czworo rodzeństwa – dwóch starszych braci: Tomasza (*1790) i Franciszka (*1789) oraz młodsze siostry: Rozalię (*1798), Józefę (*1802), prawdopodobnie także Albinę i Kazimierę.

Naukę pobierał w szkole departamentowej (późniejszym Gimnazjum św. Marii Magdaleny). W sierpniu roku 1812 został wymieniony na „Liście celniejszych

¹ Salkowski został ochrzczony jako Antoni Walenty, ślub zawierał jako Walenty Alojzy i tak też występuje w pruskich dokumentach jako urzędnik państwowy.

² W roku 1792 jego ojciec, Tomasz Salkowski, był właścicielem murowanego domu nr 278 przy tej ulicy. A. Bieniaszewski, *Baza danych mieszkańców Poznania w 1792 r. na podstawie spisu posesji miasta*, <http://www.bkpan.poznan.pl/biblioteka/JW70/poznan.htm> (dostęp: 20.02.2017).

uczniów” – był wówczas w IV klasie³. W szkole po raz pierwszy spotkał się z Karolem Marcinkowskim, który był dwie klasy niżej, również wymienionym na owej liście. Po ukończeniu gimnazjum rozpoczął studia prawnicze w Berlinie. Tam ponownie zetknął się z Marcinkowskim i innymi kolegami z gimnazjum.

W 1821 roku komisarz rządowy uniwersytetu, radca Schulz, „wpadł na ślady tajnych związków pomiędzy studentami polskimi, a miał do pomocy ówczesnego sędziego uniwersyteckiego Krausego, który podobno dla Polaków w ogóle źle był usposobiony. Podejrzenia sprawdziły się na podstawie zabranych przy rewizji studenckich papierów i aresztowań, tak że pod dniem 2 maja 1822 rozkazem gabinetowym króla Fryderyka Wilhelma III z powodu odkrytych tajnych związków nakazane było sądowe śledztwo. (...) Komisji tej [Immediat-Untersuchungscommission – dop. D.G.] było polecone sądowe śledztwo przeciwko członkom odkrytych właśnie tajnych polskich stowarzyszeń akademickich »Panta Koina«, przeciwko związkowi »Polonia«, tudzież przeciwko tym członkom niemieckiego stowarzyszenia »Arminia«, którzy brali udział w politycznych tendencjach »Polonii«, albo o nich wiedzieli”⁴. W wyniku śledztwa aresztowano kilka osób (w tym Marcinkowskiego), których poddano przesłuchaniom. Następnie rozszerzono aresztowania na pozostałych członków „Polonii”, a nawet na dawnych, mieszkających w Księstwie Poznańskim. W tej grupie znalazł się Walenty Salkowski, który wraz z Gustawem Conradem został odstawiony do Berlina w pierwszych dniach maja 1822 r.⁵ „Polonia” była jednym z najsilniejszych związków studenckich berlińskich uczelni⁶.

Niebawem rozpoczął się proces. W sprawie aresztowanych Wielkopolan interweniował u króla pruskiego książę Antoni Radziwiłł, wymieniając z monarchą bogatą korespondencję. W konsekwencji, w czerwcu król zażądał od ministrów zakończenia sprawy „Polonii”⁷, ci z kolei zaproponowali dla nich karę 6 miesięcy twierdzy. 11 lipca 1822 roku w Berlinie Fryderyk Wilhelm podpisał rozkaz:

³ „Gazeta Poznańska” 1812, nr 66, Dodatek, s. 1–2.

⁴ I. Zielewicz, *Nowe przyczynki do życiorysu doktora Karola Marcinkowskiego, na źródłach archiwalnych osnute z ośmiu rycinami*, Poznań 1908, s. 11–12.

⁵ Ibidem, s. 48.

⁶ M. Wawrykowa, *Polskie związki studenckie na uniwersytetach niemieckich w latach 1817–1824*, „Przegląd Historyczny” 1969, t. 60, nr 2, s. 327.

⁷ I. Zielewicz, *Nowe przyczynki...*, op. cit., s. 66.

Na skutek raportu Panów z dnia 4. bm. postanowiam, że w sprawie wykrytych w uniwersytecie tutejszym tajnych związków, (...) postanowiłem na ten raz jeszcze zastosować do ich karygodnych czynów, wynikłych z młodzieńczej lekkomyślności, względność i pobłażanie, i zamiast ciężkich prawem przepisanych kar, poddać ich karze policyjnej. Stanowię przeto, że doktor Marcinkowski, i student prawa Koszutski, którzy byli współorganizatorami tajnego polskiego związku, półrocznemu zamknięciu w twierdzy uleż mają. Inni zaś uczestnicy, którzy się do winy przyznali, jako to: Zaborowski, D. Szczaniecki, Osten. Telesfor Kurnatowski, Wiktor Kurnatowski, Śmitkowski, Potworowski, Stablewski, Pągowski, Życ, Stefański, Willant, Konrad, Franciszek i Józef Biegański, Sulkowski [Salkowski – D.G.] i Loga, mają być zamknięci na trzy miesiące w twierdzy. (...) Upoważniam Panów niniejszem do przedsięwzięcia dalszych kroków, protokularnego oświadczenia winowajcom, przed ich osadzeniem w twierdzy, że któryby z nich w dotychczasowym lub innym podobnym związku pozostał, albo do innego wstąpił, najwyższej, prawem przepisanej karze ulegnie. (...) Dopuszczenie do posad państwowych czynię zależnem od dalszej dobrej konduity i od tego, czy nie ujawnią nadal karygodnych przekonań”⁸.

Po kilkumiesięcznym oczekiwaniu w więzieniu śledczym „19 młodzieńców miało znów iść na dalszą pokutę w wilgotne mury forteczne”⁹. Prowadzono dalsze aresztowania na terenie Księstwa byłych członków stowarzyszenia. Ostatecznie według Ignacego Zielewicza na fortecę skazanych zostało 26 obecnych i byłych członków „Polonii”:

1. Karol Marcinkowski, doktorant medycyny.
2. Antoni Koszutski, prawnik.
3. Alojzy Zaborowski, prawnik.
4. Dominik Szczaniecki, filozof.
5. Roman Osten, prawnik.
6. Telesfor Kurnatowski, prawnik.
7. Wiktor Adam Kurnatowski, prawnik.
8. Leon Śmitkowski, prawnik.
9. Gustaw Potworowski, prawnik.
10. Erazm Stablewski, filozof.
11. Tadeusz Pągowski, prawnik.
12. Piotr Paweł Życ, prawnik.
13. Józef Stefański, prawnik.
14. Piotr Ignacy Willant, medyk.
15. Gustaw Stanisław Conrad, prawnik.
16. Franciszek Biegański, prawnik.
17. Józef Biegański, prawnik.

⁸ Ibidem, s. 67–68.

⁹ Ibidem, s. 69.

18. Walenty Salkowski, filozof.
19. Adam Konstanty Loga, teolog.
20. Antoni Koczorowski, prawnik.
21. Józef Radoński, prawnik.
22. Mikołaj Radoński, prawnik.
23. Franciszek Radoński, prawnik.
24. Dominik Reykowski, prawnik.
25. Antoni Bernatowicz, prawnik.
26. Antoni Stablewski, prawnik¹⁰.

Przed wyjazdem do więzień (studentów podzielono na różne fortece: Weichselmünde – Wiślouskie/Gdańsk, Glatz – Kłocko, Piława) kilku z nich, w tym Salkowski, podziękowało księciu Radziwiłłowi za pomoc i wstawiennictwo u monarchy w liście:

Jaśnie Oświecony Xiążę!

Wstawienie się tak gorliwe J. O. Xięcia za nami jest nacyczulszym do naszej wdzięczności powodem; winniśmy ułagodzenie wyroku Osobie, której zawsze hołd najwyższego szacunku, łączyć się nieprzestanie z uczuciami serc wdzięcznych, które Wspaniałomyślność Xięcia oceniać, poważać i zachować są w stanie. Pozwól więc, Wasza Xiążęcna Mość, byśmy niżej podpisani złożyć mogli osobiście hołd nacyczulszemu poważeniu, podziękować za tę gorliwość, która ułagodzenie surowości prawa zjednała dla siebie i wynurzyć uczucia dozgonnej wdzięczności dla Tego, którego jesteśmy z nacyczulszym szacunkiem nayniżsi słudzy

Erazm Stablewski. [Karol] Marcinkowski. W[alenty] Salkowski. Loga.

Berlin, dnia 16. lipca 1822¹¹.

Rozpoczęto rozsyłanie skazanych do twierdz, a „Kaźdego z aresztantów przed wysyłką zapytywano protokółarnie, czy jest w stanie utrzymać się własnym kosztem we fortecy. Z małemi wyjątkami odpowiadano przecząco – wszyscy woleli żyć na koszt państwa”. Aresztantom wysłanym do Kłodzka wypłacono około 5 talarów na koszt podróży i wyżywienie.

Poloniści w dniu wysyłki, która miała się rozpocząć 21 lipca o 3 rano, tuż przed wsiadaniem do pociągów wzniesli bunt, uważając, iż jazda „zwykłymi kolaskami pocztowymi” jest dla nich niestosowna i „zażądali krytych pociągów”. Osoby udające się do Kłodzka (w tej grupie był Walenty Salkowski) szybko odstąpiły od tego żądania i wyruszyły w podróż „pod eskortą komisarza policji Seydla”,

a przeznaczeni do Gdańska dłużej się opierali. Największy opór stawiał Karol Marcinkowski, którego rozdzielono z pozostałymi.

Księżę Antoni Radziwiłł nadal roztaczał opiekę nad skazanymi studentami, prosząc komendantów więzień w Gdańsku i Kłodzku o „znośne warunki” pobytu. „Komendant Kłodzka donosi też księciu, że młodzieńcy mają wśród fortecy swobodę ruchu i tylko na noc bywają zamykani, mogą się zajmować czem chcą, zwłaszcza czytaniem i muzyką. Później pozwoli im bywać w mieście z wyjątkiem »offentliche Hauser« – zapewne »knajpy«”¹². Zatem warunki odbywania kary Salkowski miał dobre.

Po odsiedzeniu kary członkom „Polonii” utrudniano ukończenie studiów oraz służbę wojskową. Kiedy Walenty Salkowski złożył ostatnie egzaminy na referendariusza, nie wiadomo.

Nie wiemy także, kiedy rozpoczął pracę przy Królewskiej Rejencji w Poznaniu. Na kilka lat został przeniesiony jako asesor do rejencji we Frankfurcie nad Odrą, by ponownie wrócić do pracy w Poznaniu. Ciekawe jest, że nowy pruski naczelnik Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Adolf von Arnim-Boitzenburg¹³, ułatwił Salkowskiemu awans, mimo że obaj panowie stanęli w Berlinie przeciwko sobie w pojedynku, o czym czytamy w pośmiertnym wspomnieniu o poecie:

Sprawował tu swój urząd aż do przybycia na Naczelnego prezesa do Poznania hr. Arnima, który kazawszy sobie przedłożyć listę urzędników rejencji i wyczytawszy w niej nazwisko Salkowskiego, kazał go do siebie poprosić, a poznawszy w nim kolegę swego z uniwersytetu berlińskiego, z którym nawet miał pojedynek, nie tylko przyjął go bardzo serdecznie, ale nawet wystarał mu się o urząd radcy rejencyjnego w Bydgoszczy¹⁴.

W 1840 roku, będąc już dojrzałym, ponad 40-letnim mężczyzną pracującym w Rejencji Bydgoskiej, w kościele św. Małgorzaty w Poznaniu poślubił znacznie młodszą Teofilę Plichtę herbu Półkozic, córkę Jana, konsyliarza sądowego Rejencji w Poznaniu i Antoniny Zaleskiej¹⁵ (rodzina

¹² Ibidem, s. 78.

¹³ **Adolf Heinrich Graf von Arnim-Boitzenburg** (1803–1868) – pruski polityk. W latach 1841–1842 był gubernatorem (*Oberpräsident*) Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

¹⁴ *Życiorysy zmarłych członków Towarzystwa*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1871, t. 6, s. 554–555.

¹⁵ Ślub odbył się 27 kwietnia 1840 roku, a świadkami sakramentu byli Roch Mielcarzewicz i Kazimierz

¹⁰ Ibidem, s. 75.

¹¹ Ibidem, s. 76.

Plichtów przeniosła się około 1820 roku z Płocka do Poznania).

Salkowski w Bydgoszczy spędził ponad 30 lat¹⁶. W 1843 roku został „cenzorem obwodowym dla pism w języku polskim wychodzącym”¹⁷. W 1865 roku zmarła jego ukochana żona Teofila¹⁸, a rok później złożył urząd i wraz z jedyną córką Antoniną (ur. ok. 1842 r.) wrócił do Poznania. Jeszcze tego samego roku, 24 października, zmarł na ul. Podgórznej 13 i został pochowany na cmentarzu św. Marcina¹⁹.

Kilka słów należy poświęcić rodzinie poety.

O losach córki Antoniny nic nie wiadomo, oprócz jednej informacji, iż w 1868 roku mieszkała na Śródce w Poznaniu.

Jak wspomniałam wcześniej, Walenty miał kilkoro rodzeństwa. Najwięcej informacji udało się zebrać o braciach.

Najstarszy brat poety, Franciszek Ksawery Antoni, (2.03.1789 Poznań – 19.12.1864 Żerków) był wojskowym. Walczył w wojskach napoleońskich w Hiszpanii, brał udział w bitwie pod Samosierrą i w 1812 roku w wyprawie na Moskwę. Odznaczony został krzyżem *Virtuti Militari*. Uczestniczył w postaniu 1831, po którym emigrował do Francji i Anglii, by po jakimś czasie wstąpić do wojska belgijskiego. Po powrocie do Polski osiadł w Żerkowie. W 1815 roku poślubił córkę księgarza, Honoratę Kramarkiewicz (*1798). Wydaje się,

Mioduszewski. Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, parafia św. Małgorzaty w Poznaniu, Liber Copulatorum, poz. 3 PM 228/16.

¹⁶ W zbiorach Archiwum Państwowego w Bydgoszczy znajdują się akta dotyczące W. Salkowskiego o sygnaturach: sygn. I/566: „Die Personal-Verhältnisse des Herrn Regierungs-Raths, frühere Referendarius, nachherigen Assessor Salkowski” [Valentin] (dokumentacja personalna z lat 1831–1866); sygn. I/4315: „Standes – Erhöhungen, sowie die Verleihung von Titeln, Orden und anderen Gnadenbezeichnungen” (nadanie tytułów, orderów i innych odznaczeń, wnioski i opinie dot. kandydatów do odznaczeń, dot. m.in. Salkowskiego, radcy rejencji, akta z ok. 1857 r.); sygn. I/2602: „Pensionierung des Regierungsraths Salkowski” [Valentin Aloysius] (przeniesienie w stan spoczynku radcy rejencyjnego Walentego Alojzego Salkowskiego, akta z lat 1864–1866). Całość to bogaty zbiór ponad 300 stron dokumentów.

¹⁷ „Dziennik Urzędowy Królewskiej Regencji w Poznaniu” 1843, nr 25, s. 206 oraz „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” 1843, nr. 144, s. 1156.

¹⁸ Nekrolog, „Dziennik Poznański” 1865, nr 128.

¹⁹ Nekrolog, „Dziennik Poznański” 1866, nr 244, Akta parafii św. Marcina w Poznaniu, Liber Mortuorum, poz. 483, PM 232/24.

że małżonkowie mieli tylko jednego syna, Karola Jana Franciszka (27.01.1821 Poznań – 26.09.1875 zakład dla obłąkanych w Kowanówku), poznańskiego budowniczego i architekta, który w 1845 roku poślubił Elżbietę Tym (Thiem). Małżonkowie mieli co najmniej dwóch synów: Bronisława i Władysława²⁰.

Drugi z braci, Tomasz Antoni Klemens, (16.11.1790 – przed 1868) był asesorem Rejencji oraz posesorem Opatówka. W 1819 roku ożenił się z Ludmiłą Krystyną Rose (1800 Poznań – 1858 Czarniejewo), córką Bernarda, burmistrza miasta Poznania. Z tego związku urodził się syn Henryk (*ok. 1826 – przed 1896), który w Lublinie, w roku 1868 zawarł związek małżeński z Joanną Magdaleną Antoniną Borowską²¹. Około 1860 roku Henryk Salkowski przeniósł się z Wielkopolski do Wojsławic w powiecie chełmińskim i został zarządcą majątku. Ich synem był Wacław Julian Feliks (1869 Wojsławice – 1952 Lublin), który także w Lublinie w roku 1896 ożenił się z Jadwigą Marią Sławecką (ok. 1873 Kowale – 1930 Nałęczów)²², córką Maksymiliana i Natalii. Wacław był znanym adwokatem. Ich córką była Jadwiga (1896 Lublin – 1974 Londyn), która dwukrotnie wychodziła za mąż. Jej pierwszym wybrankiem był Stanisław Seweryn Burchardt-Bukacki (1890–1942; ślub w 1919), z którym się rozwiódła, następnie zmieniła wyznanie, aby poślubić dyplomatę, Józefa Becka (1894–1944)²³. Z pierwszego związku miała jedną córkę, Joannę, z drugiego dzieci nie było. Prawdopodobnie Wacław miał drugą żonę, Katarzynę z d. Czechowicz (*ok. 1889), która zmarła w 1944 roku w Lublinie²⁴.

O siostrach: Rozalii Franciszce Weronice oraz Józefie Brygidzie nie znalazłam informacji. Walenty miał prawdopodobnie jeszcze dwie siostry, Albinę i Kazimierę, którym dedykował swoje wiersze.

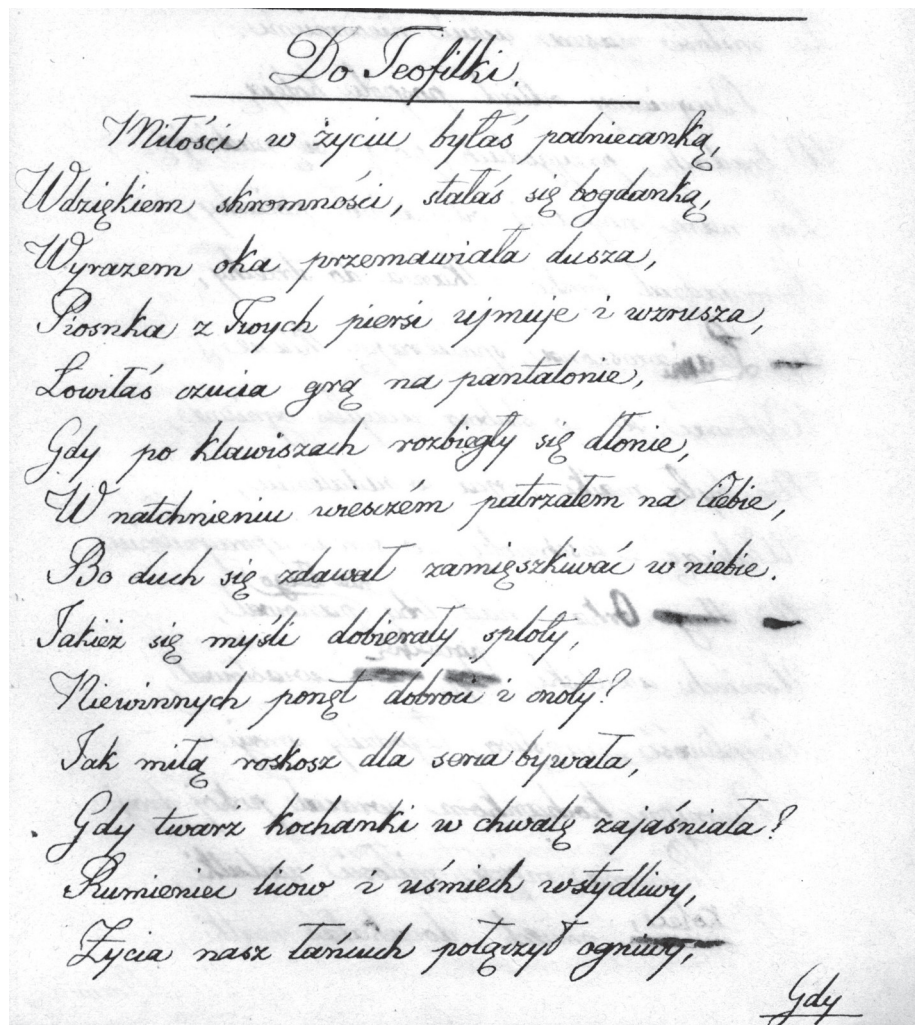
²⁰ Archiwum Wojciecha Skowrońskiego. *Rody szlacheckie w Wielkopolsce w XVI–XIX w.* „S”.

²¹ Księga urodzeń, małżeństw i zgonów parafii katedralnej św. Jana w Lublinie, 1868, wpis 48.

²² Księga urodzeń, małżeństw i zgonów parafii katedralnej św. Jana w Lublinie, 1896, wpis 2 oraz Księga zgonów parafii Bochoćnica, 1916–1941, wpis 21.

²³ **Józef Beck** (1894–1944 w Stanești) – polski polityk, dyplomata, pułkownik dyplomowany artylerii Wojska Polskiego, bliski współpracownik Józefa Piłsudskiego, wicepremier w rządzie Piłsudskiego, wiceminister spraw zagranicznych, a następnie minister spraw zagranicznych.

²⁴ Księga zgonów parafii św. Jana w Lublinie, 1944–1945, wpis 953.



Ryc. 1. Fragment wiersza „Do Teofilki”, ze zbiorów Biblioteki PTPN, rkps 277/6

Działalność literacka

„(...) wszelkie wolne chwile od służby [urzędniczej – dop. D.G.] poświęcał poezji, której zbiór bardzo znaczny w papierach jego pozostał, a których ze względu na jego urzędowe stanowisko, drukować mu nie wypadało”²⁵. Oczywiście jako pruski urzędnik nie mógł publikować swych wierszy, gdyż były one bardzo patriotyczne. Dziś powiedzieliśmy, że wręcz patetyczne, ale pamiętać należy, że powstawały u schyłku romantyzmu, a kraj był w pruskiej niewoli. W jednym z utworów pisze:

Wielkopoleanie

Wam to do twarzy bój Wielkopolany!
Pałasz u boku, a broń na ramieniu,
Walka o Polskę, jej krusząc kajdany
I los narodu dogodzi życzeniu,
Bo dość długo się cierpiało,
Jeszcze pod bułatem drzemy,

²⁵ Życiorysy zmarłych członków Towarzystwa, op. cit., s. 555.

Lecz dziś walcząc w ogniu śmiało:
Naszych wrogów zwyciężymy. (...)”²⁶

Większość utworów to wiersze patriotyczne kierowane do ziomków, Wielkopolan, o ojczyźnie (np. *Do swobody, Polska, Więźnie w Berlinie, Zabór Polski, Do wroga*), a także do konkretnych osób, np. Karola Marcinkowskiego, Karola Libelta, Apolinarego Kątskiego, Wojciecha Lipskiego, Leopolda Białkowskiego, księcia Radziwiłła, Augusta Cieszkowskiego (jedeny dotąd opublikowany wiersz w tomie...), Józefa Bema, kilku kolegów z „Polonii” i wielu innych. Są wśród nich także lżejsze utwory np. *Do słowika, Piosnka, Nieznajoma, Do Lutni, Do Miłości, Do Muzy, Do przyrody, Rozrywka, Odpoczynek, Do Gniezna, Humor wesoły*, do członków rodziny (braci, bratanka Karola, siostry Albiny – z okazji jej zamążpójścia i siostry Kazimiery, żony Teofili i córki Antoniny) oraz kilka wierszowanych bajek. Z wiersza *Do Karola Salkowskiego/Z okazji*

²⁶ Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, rkps 277/11.

wyciągnięcia biletu na lotterę dowiedziałam się o szczęśliwym dniu w życiu bratanka, czyli wygranej w loterii²⁷, z kolejnego poznałam datę imienin córki Antoniny (*W dniu Imienin Antosi / d. 13 Czerwca 1855*²⁸) oraz z utworu *Do Żony* o szczęśliwym pożyciu pary. W utworze tym autor pisze:

Piętnaście lat ubiegło, jak żyjemy z sobą,
Zdrowia zbywa w komnacie, lecz miłości wiele,
Ty! Moją, a ja Twoją pieszcząc się osobą,
Zdaje się, że nam niebo, kwiatki raj u ściele.
(...)
Cieszymy się Teofilko! I z córy i z życia,
Bóg nam siły pokrzepi Antolki pociechą²⁹

Wśród podarowanych prac znajdziemy utwór z 1861 roku pod długim tytułem *Na cześć Benedykta Makowskiego/ Sottysa w Opatówku pod/ Wrześnią*³⁰, a więc mieszkaniec Opatówka może znaleźć w nim coś interesującego.

W zbiorach PTPN Wieszczy Salkowskiego opatrzone są sygnaturami od rkps 276 do 279

²⁷ Rkps 277/8.

²⁸ Rkps 277/5.

²⁹ Rkps 277/6.

³⁰ Rkps 277/10.

i 282, przy czym sygnatura 277 zawiera aż 11 tomów. Przypuszczam, iż całość to ponad 400 utworów.

Oprócz wielu wierszy zgromadzonych w starannie zapisanych zeszytach (w Bibliotece Towarzystwa znajdują się także brudnopisy) Walenty Salkowski przekazał także swoją rozprawę *Rozpamiętywania nad estetyką czyli umiejętnością mistrstwa i piękna*. Praca składa się z 4 tomów (zeszytów) i zawiera rozważania na temat sztuki, architektury i zakładania ogrodów. W tomie 1. po wstępie autor zanotował datę „Bydgoszcz d. 20 września 1862” (rkps 230). Praca miała być wydana przez PTPN u księgarza Jagielskiego, jednakże ze względu na brak funduszy Towarzystwo dzieła nie opublikowało. W zbiorach Biblioteki znajdziemy także pracę z 1859 roku dedykowaną Towarzystwu *Spostrzeżenia nad poezją narodów we względzie jej właściwości*, w której autor chwali poezje innych narodów, a poddaje krytyce twórczość polską (rkps 231), rozprawę w 3 tomach *O duchu literatury* (rkps 281) oraz *O literaturze w ogólności z uwagami nad literaturą polską* (rkps 280). Jak zapisano we wspomnieniu o poecie, publikował także drobne teksty w czasopismach, jednakże tych nie podpisywał.